

Czas pracy lekarzy

Dr med. Sławomir Smół
Rzecznik Praw Lekarza
Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

Poznań, 11.10.2016

**Prezes
Wielkopolskiej Izby Lekarskiej
Dr med. Krzysztof Kordel**

Panie Prezesie,

w związku z licznymi pytaniami lekarzy uprzejmie proszę o stanowisko Izby dotyczące braku lub nie przeszkód prawnych wykonywania zawodu lekarza w ramach umowy cywilnoprawnej (kontraktu) na terenie Polski w przypadku ulokowania siedziby firmy (Indywidualna Praktyka Lekarska) w innym niż Polska kraju Unii Europejskiej.

UZASADNIENIE

W dniu 1.01.2008 r. w Polsce weszła w życie dyrektywa Unii Europejskiej określająca dopuszczalny, miesięczny czas pracy lekarza. Każdy z nas posiadał prawo decydowania, czy zgodzi się na ograniczenie jego czasu pracy, czy też na podpisanie deklaracji tzw. *opt-out* omijającej to prawo. Z tym dniem przestało w Polsce obowiązywać prawo, według którego lekarz świadczący swoje usługi np. w szpitalu, był zmuszony ustawowo świadczyć je w warunkach pracy niewolniczej.

Niech Pan Prezes pozwoli sobie wyjaśnić, co dla mnie, w rozumieniu „litery” prawa znaczy praca niewolnicza.

Zatrudniony w szpitalu lekarz podpisywał umowę o pracę. Zobowiązywała go ona do świadczenia usług medycznych w wymiarze np. pełnego etatu (40 godz. tygodniowo), ale jednocześnie nakładała obowiązek (wg dyspozycji pracodawcy) pełnienia do 6 dyżurów medycznych w miesiącu. Bez jakiegokolwiek możliwości dodatkowej negocjacji stawki wynagrodzenia. Jeśli taka regulacja prawna nie nosi znamion pracy niewolniczej, jestem gotowy prosić Fundację Helsińską o interpretację takich przepisów.

Wielu z nas, korzystając z prawa unijnego, zawarło umowę o pracę w ramach kontraktu (umowy cywilnoprawnej) jako podstawowego stosunku pracy lub w uzupełnieniu pełnionego etatu (umowy dyżurowe). Uzyskaliśmy wreszcie prawo negocjacji wyceny naszego *know-how* w ramach cywilizowanego prawa Unii.

W żaden sposób nie możemy zaprzeczyć, że nasze przychody, ale również i dochody zdecydowanie wzrosły. Truizmem jest pisanie o naszym permanentnym szkoleniu, jego kosztach itd. itp. Jednakże permanentne samoszkolenie jest koniecznością, jeśli chcemy świadczyć usługi adekwatne do aktualnej wiedzy medycznej.

Wielokrotnie, gdy mam przyjemność w Pana zespole biegłych odpowiadać na pytania prokuratury czy też sądu, pojawia się zawsze to samo pytanie – „czy postępowanie diagnostyczno-terapeutyczne było zgodne z aktualną wiedzą medyczną”. Aktualna wiedza medyczna to zakup nowych, aktualizowanych podręczników, to śledzenie literatury medycznej. Koszt specjalistycznego podręcznika bazowego to 1000–2000 dolarów USA. Koszt jednego tylko artykułu czasopisma naukowego to 20–40 USD. Problem ten pozwoliłem sobie po-

ruszyć w sprawozdaniu rocznym z działalności Okręgowego Rzecznika Praw Lekarza przygotowanego dla Zjazdu Wielkopolskiej Izby Lekarskiej.

Dzisiaj jesteśmy zaniepokojeni zapowiedziami medialnymi zmian w Ordynacji Podatkowej, które mogą powodować nieopłacalność naszej pracy. Nikt lepiej niż Pan Prezes nie może sobie zdawać sobie sprawy, co to znaczy dla ciągłości świadczenia naszych usług.

Wszyscy wiemy, co znaczy świadczenie usług medycznych ponad wydolność fizyczną. Jestem przekonany, że ostatni, medialnie nagłośniony zgon naszej koleżanki nie wynikał z przepracowania w wyniku dążeń pecuniarnych, a po prostu z poczucia obowiązku. Jeśli nasze przychody w ramach umów cywilnoprawnych staną się nieopłacalne w stosunku do nakładu naszej pracy, staniemy przed dwoma rozwiązaniami.

Będziemy pracować w ramach etatu z wynagrodzeniem regulowanym centralnie, jeśli jednak nie podpiszemy klauzuli *opt-out* nie będzie komu pełnić dyżurów medycznych.

Drugim rozwiązaniem jest lokacja siedziby naszej jednoosobowej firmy w innym kraju Unii.

Prawo Unii pozwoliło niektórym z nas, a nie jest to wcale wąskie grono, na negocjację godziwych zarobków. Zarobków, które pozwalają nam nie tylko na godne życie, lecz także na rozwój zawodowy i kształcenie dla dobra naszych pacjentów.

Dlatego też zwracam się do Pana Prezesa o analizę prawną WIL dotyczącą świadczenia usług medycznych przez lekarzy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku lokacji firmy na terenie innego kraju Unii Europejskiej.

Z poważaniem,
Sławomir Smół